

VNM, Choćbym miał zostać sam (feat. Wozzo)

(Klip do kawałka "Choćbym miał zostać sam? promuje album VNM-a "Etenszyn: Drimz Kamyn Tru

Wozzo:

Jeżeli chcesz dziś oceniać mnie
I uświadamiać mnie, że robię coś źle,
Lepiej zobacz jak jest,
Od swoich słów, sam odwracasz się
A my co?
My idziemy przez to miasto
I wiemy o tym, że te światła nie zgasną
I choć świat będzie w brew grał,
Będę śmiał się, będę śmiał,
Choćbym miał zostać sam

VNM:

Co zrobię mając sześć zero na karku?
Nie dbam o to
Będę jeszcze żył, pił,
Będę na barku ten alkohol
I przyjebię combo, polecę Lobo hen wysoko,
stamtąd już pewnie mnie demony
do piekieł wloką.
Piotr mi nie otwiera,
dla mnie tam miejsca nie ma,
bo nie wierzę w to,
jak w te pierdolenie o przeznaczeniach.
Społeczeństwa te przeświadczenia,
że kto nie popiera ich toku myślenia,
w oku mgnienia to degenerat
Niektórzy rówieśnicy nie uwierzą,
że spełniam marzenia,
bo swoje powiesili na szubienicy

I pytają czy: "Mam dom, żonę czy mam dzieci?"
Mówią: "Kredyt trzeba tu wziąć ziomie, bo czas leci"
Kiwiają przy tym głową, patrolują mnie,
Są mojego wzrostu, ale widzą z góry mnie
Ale gdy patrzę im w oczy i pytam:
"Czy nic w życiu by nie zmienili?"
Ich reakcja fascynuje mnie.
Unoszą w górę brwi, czoło się marszczy w fale,
Mówią: "Nie, ale w oczach nie ma blasku wcale"
Uśmiecham się i mówię: "Niech ci się farci dalej"
W duchu mówię sobie: "Tak myślałem!"

Wozzo:

Jeżeli chcesz dziś oceniać mnie
I uświadamiać mnie, że robię coś źle,
Lepiej zobacz jak jest,
Od swoich słów, sam odwracasz się
A my co?
My idziemy przez to miasto
I wiemy o tym, że te światła nie zgasną
I choć świat będzie w brew grał,
Będę śmiał się, będę śmiał,
Choćbym miał zostać sam

VNM

Mój życiorys w Hollywood
by wybrali na fabularny film,
cały czas wygrywam,
jak DJ Khaled i Charlie Sheen.

Niunie chcą mnie, bo nie mogą mnie mieć.
Najwyżej na jedną noc, ale więcej?
Co to, to nie..
Moje serce zimne, erytrocyty głodne
tych promili, aż w moich oczach
zobaczyłbyś obłąd
Robię swoje i pierdole co w tej chwili modne,
Nawet jeśli ci dookoła mają z tym problem.
Show-biznes pozwolił mi wyjść z bloków,
Zostały mi po nim blizny na dłoniach
od twist-offów.
I nadal lubię robić w opór,
"Przystopuj" - znajomi mi mówią,
Ale nie widzę tu pit stopu,
Z boku dotykam non stop pokus,
spotykam noc po mroku.
Wpadłem do Sokoła raz,
Marysia była mocno w szoku.
Jak inni gdy mnie widzą
Nie mogę pozbierać się,
mój hajs ma niezłe libido,
często idzie jebać się.
Mówisz: "Życie masz chujowe Tomek"
Z Bogiem!
Niezłe jaja kurwa, zrób sobie kogel mogel.
Moje życie omiń ziomek, bez serca,
jak po walce z Khanem,
Ale do teraz cena wolności, ziomek
Dla wielu idę tu pod prąd,
mnie z tym dobrze,
bo nie obchodzi mnie
czy przyjdzie ktoś na mój pogrzeb
Liczy się to co teraz,
dlatego takie tracki gram,
spotkasz mnie w klubie, czy na ulicy
- jestem taki sam!
Nie udaję nikogo,
by komuś opchnąć coś,
tacy co tak robią,
to mogą mnie w trąbę cmoknąć, ziom.
VNM ? pierdolną to markerem,
napiszcie mi na granicie:
"Był wolny i znał cenę"

Wozzo:

Jeżeli chcesz dziś oceniać mnie
I uświadamiać mnie, że robię coś złe,
Lepiej zobacz jak jest,
Od swoich słów, sam odwracasz się
A my co?
My idziemy przez to miasto
I wiemy o tym, że te światła nie zgasną
I choć świat będzie w brew grał,
Będę śmiał się, będę śmiał,
Choćbym miał zostać sam
/2x